

O moim stosunku do [kobiety prowadzącej rozwiązy tryb życia] lewicy (przepraszam za słowo - moim) pisałem i mówiłem wielokrotnie. Namawiałem też do nabrania dystansu do tej ciągle kompromitującej się partii. Ze znanych mi udziałowców tego [przetworzonego na kawał brudnej tkaniny] ugrupowania wyalienowałbym jedynie Andrzeja Rozenka, z którym miałem okazję kilkakrotnie rozmawiać na w/wym. temat, ale... Z szacunkiem odnoszę się do słów, jakie usłyszałem i dzisiaj myślę, że przyszła pora na refleksję – kto miał rację?

Nie będę streszczał naszej rozmowy, bo to nie On kompromituje - hę, hę – lewicę, ale kolejny raz przypomnę, że jakoś umknęło niektórym, że był ogórek, że był [mężczyzna, odbywający stosunek płciowy z innym mężczyzną] – nie, nie boję się użyć słowa [homoseksualista] – obydwójce bez szans wyborczych. Dwa policzki wymierzone w twarze zwolenników – znowu muszą przeprosić – lewicy. Teraz trzeci, ale połączony z kopem, charkiem, wyrzyganiem i obstrukcją. Ile razy można wystawiać twarz?

Brakuje mi dość ordynarnych słów, aby podsumować wystąpienie wodza – pozał się [jedno z cywilizacyjnych urojeń] – lewicy. Ale zwróćcie uwagę. Jaki [odznaczący się zbytnią pewnością siebie, zarozumiały człowiek]. Zamiast na wstępie przejść do konkretów stwierdza, że spodziewa się inwektyw pod swoim adresem oraz adresem pozostałych autorów porozumienia z ... No nie mogę aż tak często przepraszać, więc pomnę nazwę - ***-em. Nożesz [kobieta prowadząca rozwiązy tryb życia], jeżeli jest tak pewny swojej racji, po [męska, drugorzędowa cecha płciowa] się usprawiedliwia?

[Odbynam stosunek płciowy] fakt, że zapomniał, a w zasadzie zapomnieli - bo to twór kolektywny - o obietnicach wsparcia w odzyskaniu ukradzionych emerytur, gdyż nie czuję się pępkiem świata i nie uważam, że moja, czy Wasze emerytury są jęczyciem u wagi polskiego społeczeństwa, ale składali obietnice pomocy, wykorzystali nas przy wszystkich wyborach w ostatnich 4 latach, począwszy od wyborów prezydenta Warszawy i wyborach samorządowych, wyborach do parlamentu i prezydenckich. [Wykonywali ciężką pracę] z listami wsparcia, agitowaliśmy rodziny i znajomych, zasiadaliśmy w komisjach, żeby było sprawiedliwie i co? Jajco! Otrzymaliśmy podziękowanie w postaci pojednania z naszym największym wrogiem, gdy nadarzała się okazja wywalczenia naszych skradzionych dóbr. [męska, drugorzędowa cecha płciowa, w odbycie jednej z partii politycznych].

Najgorsze jest to, że po 90 roku mówiłem, że nigdy nie pójdę ramię w ramię z komuchami i [kobieta prowadząca rozwiązy tryb życia] prawie to zrobiłem. To, że głosowałem na Rozenka nie zmienia postaci rzeczy. Jemu się to po prostu należało, aczkolwiek uważam, że nie powinien pozostawać pod patronatem obecnego – hę, hę – wodza partii.

Jeden z posłów powiedział, że bardzo istotna dla funkcjonowania państwa jest dyscyplina partyjna i nie znając ustawy zagłosował za odebraniem nam emerytur. Powiedział również, że podobnie zachowało się większość posłów, która uważała, iż ustawa jest krzywdząca, ale dyscyplina partyjna jest ważniejsza. To ja [odbywam stosunek płciowy] taką demokrację, taki Sejm i jego wypełnienie. Nawet [kobieta prowadząca rozwiązy tryb życia] zaprotestować nie ma jak, bo ludzi zastraszyli pandemią.

Jeżeli teraz okaże się, iż posłowie – że użyję tego słowa – lewicy zagłosują zgodnie z dyscypliną partyjną, to grono wrogów powiększy się, a jak już będziemy mieli samych wrogów, to nie mamy już nic do stracenia. Czas tworzyć nową siłę polityczną, konkurencyjną dla tych dotychczas betonowych, partiokratycznych ugrupowań, łącznie z Hołownią, chociaż dostrzegam u niego przejawy nowego tchnienia, ale o tym może kiedyś.

750 mld dla ***-u. Niezły prezent. Można za takie pieniądze urządzić się na lata. Niezła dywersja ze strony „opozycji”. Nikt nie uwierzy, że Kukiz mi powiedział, iż lewica szybciej się porozumie z Kaczyńskim niż on, chociaż od kilku miesięcy nic innego nie słychać, jak o przejściu garstki Kukizowców do ***-u i jego partyjnej legitymacji. Ja nie wierzyłem. Tyle było zapewnień.

Teraz mogę Czarzastego zapewnić, że znam 100 % wyniki moich głosowań na jego partię i postaram się o podobne głosy moich krewnych, przyjaciół oraz bliższych i dalszych znajomych. Państwu Sandberg i Bierdoń również mówię bye, bye.

Ponownie życzę nam szczęścia i ... Ale może o tym kiedyś